Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Wtorek, dnia 12 października 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 280

Nowy Kijów



Kijów, stolica Ukrainy Radzieckiej, jest jednym z największych, najkulturalniejszych i najpiękniejszych miast Zw. Radzieckiego. W okresie stalinowskich pięciolatek Kijów stał się również poważnym centrum przemysłowym. Niemieccy barbarzyńcy dokonali w tym mieście straszliwych spustoszeń. Legł w gruzach przepiękny Kreszczatik, ze swoimi licznymi magazynami, kawiarniami, salami koncertowymi, państwowymi i gmachami instytucji społecznych. Hitlerowcy wysadzili w powietrze wspaniałą, starożytną katedrę Uśpieńską, ograbili i spalili teatry, muzea i zakłady naukowe. Dziś Kijów, podobnie jak i Warszawa znów żyje. Na miejscu gruzów wyrosły jeszcze piękniejsze i nowocześniejsze gmachy. Na zdjęciu: gmach Rady Ministrów.

Amerykańska polityka zagraniczna bez maski

Minister MARSHALL o „niefortunnym" zamiarze prezydenta TRUMANA

WASZYNGTON (obsł. wł.). Na konferencji prasowej odbytej w Waszyngtonie min. Marshall udzielił wyjaśnień w sprawie zamiaru prezydenta Trumana wysłania do Moskwy prezesa Sądu Najwyższego — Vinsona dla odbycia rozmowy z generalissimusem Stalinem.

Po konferencji odbytej z prezydentem Trumanem, min. Marshall złożył specjalne oświadczenie wobec prasy, w którym stwierdził, iż przyczyną decyzji prezydenta było przemówienie delagata radzieckiego na komisji politycznej ONZ w sprawie energii atomowej. Marshall oświadczył, iż prezydent Truman „był niezwykle przejęty oświadczeniem radzieckim" i postanowił wysłać specjalną misję do Moskwy dla wyjaśnienia stanowiska rządu amerykańskiego w tej sprawie. Amerykański sekretarz Stanu dał do zrozumienia, iż prezydent Truman jest jedynym człowiekiem na świecie, który mógłby powziąć decyzję w sprawie zniszczenia bomb atomowych. Na odbytej z Trumanem konferencji Marshall wykazał prezydentowi niewłaściwość jego kroku tak, iż prezydent zrezygnował ze swego projektu. Marshall oświadczył prezydentowi, że tego rodzaju „jednostronne posunięcie" mogłoby zaszkodzić akcji prowadzonej przez mocarstwa zachodnie na terenie ONZ i podkreślił, iż należy czekać wyniku głosowania w komisji politycznej. Na zakończenie swego wywiadu min. Marshall zapewnił dziennikarzy, iż w sprawach polityki zagranicznej między nim a prezydentem Trumanem panuje jednomyślność i delegacja amerykańska do ONZ będzie w dalszym ciągu trzymała się swego dotychczasowego stanowiska.

W kołach dziennikarskich wywiad Marshalla oceniany jest jako posunięcie mające na celu zatarcie wrażenia, jakie w społeczeństwie amerykańskim musiała wywrzeć różnica zdań między prezydentem a ministrem spraw zagr. Nie ulega jednak wątpliwości, iż wypowiedzi Marshalla świadczą niedwuznacznie, iż delegacja amerykańska w ONZ dąży za wszelką cenę do uniemożliwienia nie tylko porozumienia między Wschodem a Zachodem, lecz nawet stara się nie dopuścić do wznowienia pertraktacji moskiewskich.

Jak donoszą z Londynu w kołach zbliżonych do Foreign Office wyraża się zdziwienie, że Truman zamierzał wysłać Vinsona do Moskwy dla omówienia zagadnień interesujących również W. Brytanię, bez uprzedniej konsultacji z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Podobne wiadomości nadchodzą również z Paryża.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że Truman powziął zamiar wysłania sędziego Vinsona do Moskwy na skutek nalegań wielu wybitnych działaczy politycznych z partii demokratycznej, którzy nie kryją swego niezadowolenia z polityki Marshalla. Świadczy to — według jednomyślnej opinii obserwatorów — że w kołach kierowniczych USA panują poważne rozbieżności jeżeli chodzi o metody polityki Stanów Zjednoczonych.

Przekazanie sztandarów 1 Dywizji do Muzeum WP

WARSZAWA (PAP). Wczoraj odbyło się w Warszawie uroczyste przekazanie do Muzeum Wojska Polskiego sztandarów, zasłużonych w bojach na szlaku Lenino — Berlin, pułków 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przekazanie sztandarów połączone było z otwarciem w salach Muzeum WP wystawy, poświęconej 5 rocznicy bitwy pod Lenino.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczone bezterminowo

LONDYN (PAP). Jak donosi z Paryża Reuter, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, przewidziane na poniedziałek, zostało znów odroczone bezterminowo. Korespondent utrzymuje, że spór o Berlin wrócił na „najwyższą płaszczyznę rozmów dyplomatycznych" wobec czego należy oczekiwać, że Rada Bezpieczeństwa nie będzie zajmowała się tą sprawą jeszcze przez szereg dni.

Queuille grozi represjami

PARYŻ (obsł. wł.). W wygłoszonym przez radio przemówieniu premier francuski Queuille oświadczył, iż sytuacja we Francji jest niezwykle poważna. Premier podkreślił, iż rząd francuski ma zamiar przedsięwziąć jak najostrzejsze kroki dla stłumienia strajku, gdyż — jak się wyraził — przybiera on charakter ogólnego powstania. Korespondenci zagraniczni donoszą z Paryża, iż jak obecnie, nic nie wskazuje, by strajk miał się prędko zakończyć. Panuje przekonanie, że dzień dzisiejszy stanie się momentem krytycznym.

W 5-tą rocznicę bitwy pod Lenino

Wielkie uroczystości w Krakowie

Marszałek Żymierski wręcza sztandary jednostkom wojskowym i dokonuje odznaczeń bojowych

KRAKÓW (PAP). W Krakowie odbyły się uroczystości związane z 5 rocznicą bitwy pod Lenino. U stóp Sukiennic wśród sztandarów ustawiono wielkę trybunę z ołtarzem polowym, przed nią zwarte szyki oddziałów wojskowych. Po obu stronach ołtarza ustawili się Górale barwnie ubrane Krakowianki oraz delegacje młodzieżowe.

Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego, poprzedzony radosnymi okrzykami przybywa na rynek minister Obrony Narodowej marszałek Żymierski w otoczeniu generalicji i przedstawicieli władz. Po złożeniu raportu przez płk. Kasseję, Marszałek dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, po czym dostojni goście zajęli miejsca na trybunie. Rozpoczyna się msza polowa, odprawiona przez księdza ppłk. Miszka. Po nabożeństwie Marszałek wbija w drzewce sztandarów pamiątkowe gwoździe w imieniu Prezydenta RP i swoim własnym, po czym przejmuje je z rąk przedstawicieli społeczeństwa — robotników Krakowa oraz chłopów-górali z Żywieckiego, w barwnych strojach regionalnych.

Następuje uroczysty moment wręczenia sztandarów dowódcom jednostek, którzy klęcząc składają przysięgę. Dowódcy z kolei przekazują sztandary pocztom, które defilują przy dźwiękach hymnu, przed prezentującymi broń oddziałami. Orkiestra gra ponownie hymn państwowy, a poczty Pomorskiej Dywizji Piechoty i Baonu Saperów stoją przed Marszałkiem do dekoracji odznaczeniami bojowymi. Marszałek dekoruje sztandar Pomorskiej Dywizji Piechoty — Krzyżem Virtuti Militari V. klasy i Krzyżem Grunwaldu II. klasy, zaś sztandar Baonu Saperów — Krzyżem Virtuti Militari V. klasy.

Z kolei powitany entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami ponad stutysięcznego tłumu wygłosił przemówienie Marszałek Żymierski.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się imponująca defalada, której rozmiary porównać można jedynie z pochodem 1-Majowym.

Po defiladzie Marszałek Żymierski oraz gen. Mossor złożyli wieńce u stóp Grobu Nieznanego Żołnierza i poległych w walkach o wyzwolenie Krakowa żołnierzy radzieckich.

Warszawa w dniu

Święta Milicji Obywatelskiej

Uroczysta akademia w MBP

WARSZAWA (PR). Czwarta rocznica powstania Milicji Obywatelskiej była w całym kraju obchodzona bardzo uroczyście. W Stolicy w dniu święta MO po capstrzyku odbył się na placu Zwycięstwa apel poległych.

W imieniu władz państwowych w uroczystości wzięli udział min. Rusinek i prezydent miasta Tołwiński. Gen. Witold dokonał przeglądu zgromadzonych batalionów, po czym nastąpiło złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada.

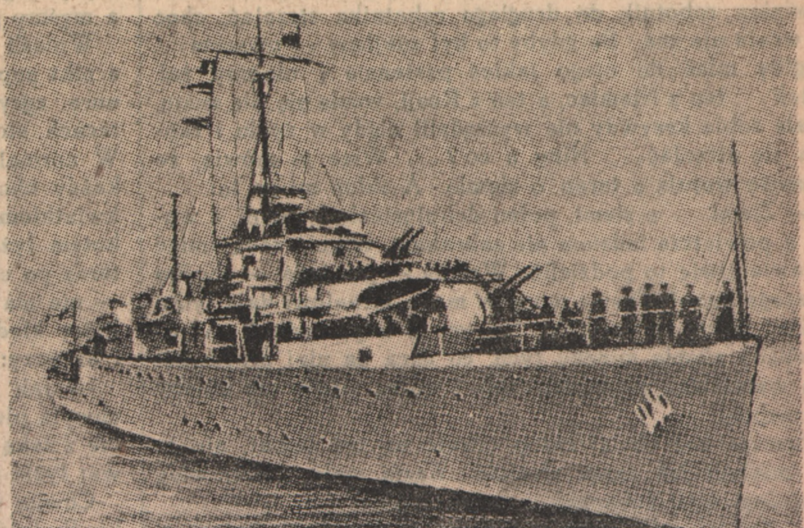
W sali MBP odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele rządu, Wojska Polskiego, KBW z min. Radkiewiczem, gen. Witoldem, wicemin. ON gen. Jaroszewiczem i dowódcą KBW gen. Świetlikiem na czele.

W akademii wzięły również udział zagraniczne delegacje milicji krajów zaprzyjaźnionych.

Na czele ukonstytuowanego prezydium zasiedli — min. Radkiewicz, gen. Witold, gen. Jaroszewicz i gen Świetlik, oraz jako członkowie honorowi przedstawiciele delegacji zagranicznych. Jako pierwszy zabrał głos minister bezpieczeństwa publicznego Radkiewicz, po czym przemawiali przedstawiciele delegacji zagranicznych oraz w imieniu WP gen. Jaroszewicz.

Po przemówieniach powitalnych na trybunę wstąpił owacyjnie witany komendant główny MO gen. Witold, który wygłosił referat zasadniczy. Z kolei nastąpił uroczysty moment dekoracji członków delegacji zagranicznych oraz zasłużonych oficerów, podoficerów i szeregowych Milicji Obywatelskiej.

Flota Pakistanu



Pakistan posiada „z łaski" Wielkiej Brytanii własną flotę wojenną. W ostatnich dniach wpłynął do portu Portsmouth okręt flagowy Pakistanu „Ihelum" przywożąc oficerów i marynarzy, którzy przejmą dwa podarowane Pakistanowi przez flotę brytyjską kontrtorpedowce.

Csepel - Pogoń 6:5

KATOWICE. Węgierski zespół szczypiorniaka — Csepel, który odniósł w Polsce szereg sukcesów, gromiąc najlepsze drużyny Śląska i Krakowa, rozegrał mecz z katowicką Pogonią. Tym razem zwycięstwo Węgrów było ciężko wywalczone. Wynik końcowy meczu 6:5 (6:2). Najlepszym graczem był bramkarz drużyny węgierskiej Sebes, który uratował swój zespół od pewnej porażki. Do przerwy przeważali Węgrzy, natomiast w drugiej połowie gry sytuacja uległa radykalnej zmianie.

Warta-Lechia 1:1

GDYNIA (p). Przy udziale 5 tys. publiczności na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między poznańską Wartą a gdańską Lechią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Gra obu drużyn była wyrównana. Pod koniec zaostrzyła się i przybrała formy dość brutalne. Lechia zdobyła bramkę z wolnego bezpośredniego.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza

BYDGOSZCZ (ko). Odbyły się tu lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza w kategorii juniorów. W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: 60 m — Walendzik (HKS, Chełmno) — 7,0 sek.; 100 m Walendzik — 11,2 sek.; 1500 m — Kędzierski (HKS Bydg.) — 4,57,2; sztafeta 4×100 — HKS (Bydgoszcz) I — 48,4; skok w dal — Sip (HKS Bydg.) 5,77; skok wzwyż — de Virion (HKS Bydg.) 1,55; kula (5 kg) — Pióro (HKS Bydg.) 11,55; dysk (1 kg) — Pióro 44,41.

W pięcioboju o mistrzostwo Pomorza seniorów pierwsze miejsce zajął Masłowski — 1959 pkt. przed Kaczmarkiem — 1957 pkt. i Królem 1271 pkt.

Z ostatniej chwili

PIŁKA NOŻNA
Kraków — Ostrawa 2:1
Bratysława — Łódź 5:3
Czechosłowacja — Szwecja 2:2
Dania II — Szwecja II 0:0

PIĘŚCIARSTWO
Gwardia (W-wa) — Gwardia (Kr.) 12:4
Łódź — Poznań 14:2

ZAPASY
Budapeszt — Wrocław 6:2

Polska - Rumunia 0:0

Piłkarze polscy mogli wygrać, nawet strzelili bramkę, ale... sędzia jej nie uznał

KATOWICE. Rozegrane po raz pierwszy po wojnie na Śląsku międzypaństwowe spotkanie piłkarskich reprezentacji Polski i Rumunii zakończyło się wynikiem bezbramkowym 0:0. Na stadionie ZKS Ruch w Chorzowie—Batorym zebrało się 45 tys. publiczności, podczas gdy zapotrzebowanie na bilety zgłosiło 200 tys. amatorów piłkarstwa.

Punktualnie o godz. 14 nastąpiło przywitanie piłkarzy rumuńskich przez przedstawiciela GUKF Kisielińskiego, po czym odegrano hymny czechosłowacki (sędzia), rumuński i polski.

Przy korzystnym wietrze grę zaczynają Rumuni. Pierwsze minuty nie przynoszą emocji, akcje są raczej chaotyczne, dopiero w 5 min. atak polski mknie pod bramkę przeciwnika, lecz strzał Gracza przechodzi nad poprzeczką. Polacy stwarzają w 9 min. znów niebezpieczną sytuację, lecz strzelona piłka mija bramkę bokiem. Następuje faza wyrównanej gry. Rumuni otrząsają się z denerwującej atmosfery i częściej podchodzą pod naszą bramkę. Rumuńscy napastnicy strzelają na ogół mało i nie są tak niebezpieczni jak Węgrzy. W okresie lekkiej przewagi Rumunów, bramkarz Skromny broni trzykrotnie wspaniałymi nakrywkami. Na zmianę, pod bramką gości następują groźne momenty. Bramkarz rumuński przy jednej z akcji doznaje kontuzji i zostaje zniesiony z boiska. Do końca pierwszej połowy obustronne ataki nie przynoszą rezultatów. Do przerwy gra była równorzędna. Rumuni grali ostro, ich podania w polu były szybkie, lecz napastnicy zawodzili pod bramką.

Po przerwie Polacy grają z wiatrem. Napad polski prowadzi Spodzieja. Już pierwsze minuty przynoszą niebezpieczeństwo Rumunii. Pierwsza akcja Polaków kończy się rzutem rożnym, strzelanym przez Przecherkę. Bramkarz rumuński interweniuje nieskutecznie i piłka ponownie wędruje do rogu. Znów strzela Przecherka, a Cieślik kieruje piłkę w ręce bramkarza. Od tej chwili zaznacza się znaczna przewaga Polków, którzy nie umieją wykorzystać kilka dogodnych sytuacji. W 12 min. za faul Rumuna, Parpan strzela rzut wolny i zdobywa bramkę, której sędzia nie uznaje. Gra staje się chwilami ostra, przede wszystkim ze strony gości. Piłkarze polscy grają ambitnie, z których wyróżnia się Gracz, ale akcje nie kleją się, a gra staje się chwilami monotonna. Nieco zamieszania pod naszą bramką wprowadza decyzja sędziego, który dyktuje rzut wolny z 30 m za rękę. Na szczęście napastnik rumuński strzela tuż obok bramki. Pod koniec s... a obie strony stwarzają szereg emocjonujących momentów, które kończą się przeważnie autami. Mecz mimo wysiłku piłkarzy polskich, którzy zasłużyli na wygraną co najmniej 1:0, kończy się wynikiem 0:0.

W reprezentacji Polski debiutował Mordarski, grając ofiarnie przez cały czas spotkania. Bramkarz Skromny, jak zaznaczyliśmy na wstępie zareprezentował się dodatnio i zasługuje swoją grą na wyróżnienie. Pozostali gracze nie wykazali specjalnej formy. Sumując całość, mecz stał na przeciętnym poziomie, a nasi przeciwnicy ustępują Węgrom o klasę.

Polonia (W) - Garbarnia 2:1

WARSZAWA. Miejscowa Polonia rozegrała z Garbarnią zaległy z pierwszej rundy rozgrywek mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi. Po słabej grze przyniósł on szczęśliwe zwycięstwo Polonii w stosunku 2:1 1:1). W pierwszych minutach gry lekką przewagę ma Polonia, wkrótce jednak gra się wyrównuje i Garbarnia przeprowadza szereg akcji, którym brak jednak wykończenia. W drugiej połowie gry Garbarnia jest lepsza, napastnicy jednak zawodzą w sytuacjach podbramkowych.

Bramki dla zwycięzców uzyskał Świcarz (jedną z karnego), dla Garbarnii Nowak. Garbarnia nie wykorzystała rzutu karnego, który przestrzelił Jakubik.

ZZK-Gryf 10:6

TORUŃ. Mecz pięściarski o mistrzostwo Pomorza między ZZK (Inowrocław) a toruńskim Gryfem zakończył się zwycięstwem kolejarzy w stosunku 10:6. Walki były zacięte, ale stały na dość słabym poziomie.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu ZZK): Szulc II uległ Licauowi. Głoniak wypunktował Przybylskiego. Puszczykowski przegrał z Trawińskim. Mrozowski zremisował niespodziewanie z Krzemińskim. Boliński również nie rozstrzygnął walki ze Styranowskim. Ceglarski zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Szymańskiego. Mochalski wygrał przez dyskwalifikację Zmorzyńskiego. Zieliński pokonał Niewczasa.

90 czołowych sportowców radzieckich przybyło do Polski

WARSZAWA. W ramach „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" przybyła wczoraj do Warszawy 90-osobowa ekipa czołowych sportowców radzieckich. M. in. przybyli: słynna dyskobolka radziecka — Dumbadze, dziesięcioboiści Wołkow i Kuźniecow oraz znany sprinter Karakułow.

Cebulak reprezentuje Polskę

BYDGOSZCZ. Znakomity bokser Legii chełmińskiej — Cebulak otrzymał telefoniczne wezwanie do Warszawy. Jak się dowiadujemy, Cebulak będzie reprezentował barwy polskie na meczu z Węgrami.

Wielki wyścig motocyklowy na ulicach Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tj). W ramach święta MO miejscowe ZS Gwardia zorganizowało ogólnopolski wyścig motocyklowy po ulicach Bydgoszczy na obwodzie zamkniętym. Trasa wynosiła 10 okrążeń (około 20 km). Wyścig zgromadził na starcie czołowych motocyklistów polskich z mistrzem Polski Dąbrowskim i wicemistrzem Polski Markowskim oraz mistrzem Polski w jeździe na motocyklach z wózkami — Potajałło na czele. Reprezentowane były takie ośrodki, jak Warszawa, Śląsk, Poznań, Gdynia, Łódź, Grudziądz i Bydgoszcz.

Wyścigi wzbudziły olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły wzdłuż trasy wielotysięczną rzeszę publiczności. Wśród widzów zauważyliśmy przedstawicieli miejscowych władz z wojewodą Kubeckim, wicewoj. Jakubowiczem i komendantem woj. MO ppłk. Janikowskim na czele. Organizacja imprezy była niezwykle sprawna. W wielu miejscach trasy ustawiono megafony, przez które informowano publiczność o przebiegu wyścigów. Trasa była bardzo trudna i obfitowała w ostre wiraże. Na jednym z nich wypadkowi uległ Matczak z grudziądzkiej Olimpii, który złamał nogę. Poziom wyścigów ze względu na wyrównaną klasę jeźdźców był bardzo wysoki. Przeciętna szybkość na prostej dochodziła do 130 km/godz. Poniżej podajemy wyniki szczegółowe:

Kat. do 130 ccm — 1. Szczurowski (Polonia Bydg.) 19,47, 2. Gątkiewicz (Olimpia, Grudziądz) 19,57,3; 3. Stachewicz (SSM Gdynia) 20,12,8. **Kat. do 250 ccm** — 1. Hołubowicz (Opolski KM) 18,29; 2. Michalski (PKM W-wa) 19,01,8; 3. Markowski (Okęcie W-wa) 19,14,8. **Kat. do 350 ccm** - 1. Kanas (Opolski KM) 18,02,4; 2. Chlebicz (PKM W-wa) 18,28,2; 3. Klassa (SSM Gdynia) 18,37,8 **Kat. ponad 350 ccm** — 1. Markowski (Okęcie W-wa) 16,18,8; 2. Dąbrowski (PKM W-wa) 16,22,4; 3. Kupczyk (Okęcie W-wa) 17,19,8; 4. Przybyłko (Gwardia Bydg.) 18,13,4. **Maszyny z wózkami** — 1. Potajałło (Okęcie W-wa) 18,54. **W biegu zwycięzców** pierwsze miejsce zajął Morawski (Okęcie W-wa) na maszynie 350 ccm.; 2. Markowski (Okęcie W-wa) 500 ccm, 3. Kanas (Opolski KM) 350 cm, 4. Dąbrowski (PKM W-wa) 500 ccm.

Mistrzostwa Pomorza w tenisie

BYDGOSZCZ (ej). Dokończenie tenisowych mistrzostw Pomorza dało następujące wyniki: finał gry poj. juniorów: Kapczyński — Wojciechowski 6:0, 6:1; półfinały gry poj. panów: Stęszewski — Cerecki 6:2, 6:1; Kucharski — Malinowski w. o.; finał: Kucharski — Stęszewski 7:5, 6:4; finał gry podw. panów: Stęszewski, Malinowski — Kucharski, Cerecki 6:1, 8:6.



57

Zresztą podobno i wszystkie fabryki nic innego nie robiły, jak tylko armaty, szable i proch — bo ten towar najlepiej się opłacał w czasie wojny. Chociaż co do prochu, powiedział mi w zaufaniu jeden stary chłop z Kobylówki, że tam jest też coś nie w porządku. Podobno zamiast prochu, to robotnicy po fabrykach piasek do pocisków sypią. Poco tak robią? Chłop szeptał mi tajemniczo, że to dlatego, żeby wojny nie było, że to, mówi, nie powinien robotnik do drugiego robotnika strzelać, choć go wcale nie zna. Bo gdyby to był znajomy — owszem... mógłby mieć do niego jakieś pretensje i utajony żal. A tak... ten z Niemiec, a ten z Rosji, wcale się nie znają, wcale sobie krzywdy nie wyrządzili nigdy w życiu i raptem się strzelać..., Niby o co?... Więc ja mówię, że to może wojują o teren, o ziemię. A chłop mi na to:

— Ziemi... a ziemi, pełno dokulusieńka! Ziemi, a wody, a powietrza ludziom nie zabraknie, tylko trzeba umieć sprawiedliwie to podzielić. Weźmy — powiada — choćby waszego pana! Tysiąc morgów ma, a fornalowi daje tylko ćwierć morgi na kartofle. No, czy to w porządku? A podzielićby ziemię między tych, co chcą na niej pracować! Dla wszystkich by wystarczyło i wojna wtedy nie byłaby potrzebną!

Jeszcze coś chciał chłop mówić na ten temat, ale ja nie miałem już czasu słuchać. Kazio mnie wołał, więc musiałem biec zobaczyć o co mu chodzi...

...Październik już się na dobre rozpoczął i chłody jesienne zaczęły się dawać we znaki, jak pewnego razu, tuż przed samym obiadem zawołała nas siostrzyczka Ola. Zebraliśmy się wszyscy, a nasza nauczycielka jakoś dziwnie podniecona zaczęła mówić, że teraz dopiero w Rosji rozpoczęła się prawdziwa rewolucja. Tym samym wojna skończona, nasza ochronka też, a ona wraz z koleżankami wyjeżdża do domu, do Homla.

A wtedy, wszystkie dzieci z ochronki w bek. Najpierw zaczęły nasze dziewczynki — Mania i Henia, później inne „niewiasty", aż w końcu nie wytrzymaliśmy i my „mężczyźni". Mówię wam, cała szkoła tak płakała, jakby kto umarł, a to nie z powodu rewolucji — broń Boże, jeno dlatego, że wyjeżdżają siostrzyczki, a nade wszystko Ola. Siostra Ola też miała łzy w oczach, zaczęła się żegnać z nami i całować, a wciąż powtarzać, że nie mamy powodu do rozpaczy, a wręcz przeciwnie. Wojna się już zupełnie zakończyła i prawdopodobnie będziemy mieli swoją Polskę, a w niej polskie szkoły, a w szkołach — polskie nauczycielki. Lecz te wszystkie perswazje jeszcze bardziej nas do płaczu pobudzały. Wreszcie nauczycielki się pożegnały, wsiadły na wóz i pojechały wszystkie, a myśmy pośpieszyli na ostatni obiad do naszej stołówki.

Wnieśli dyżurni krupnik w wazach, postawili talerze, a nikt zupy nie nalewa, nikt nie je. Wszystko siedzi ponure, zgryzione na śmierć. Wreszcie wnieśli dyżurni na tacach stos czerwonych, drewnianych, rosyjskich łyżek. W normalnych czasach każdy się na te łyżki rzucał, bo każdy chciał sobie wybrać zgrabniejszą i z ładniejszym kwiatkiem — dziś nawet nikt na nie nie spojrzał. Z hurkotem łyżki posypały się na stoły, dyżurni z tacami idą teraz po chleb, a tu — jak gdyby nigdy nic — łyżki leżą — nie ma ich kto brać. Nagle... zrywa się Kozodój, ten który kiedyś kradł kury, a który siedział tuż przy mnie i krzyczy:

— Jak rewolucja, to rewolucja — śmierć łyżkom! — chwyta pierwszą łyżkę z brzegu, zaciska w pięści i wreszcie z taką siłą wyrżnął nią o stół, że tylko bryzgi z lipowej łyżki poleciały.

Chwilę osłupienia przerwał tubalny donośny głos Staśka Rudnickiego.

— Prawda! Nie chcemy jeść obiadu — śmierć łyżkom! — i wyrżnął swoją o stół.

I teraz dopiero zaczęło się! Wśród ogromnego tumultu i wrzawy, wznosząc groźne okrzyki:



— Precz z łyżkami! — Łamać co jest do złamania!... Jak rewolucja, to nie łyżki — zaczęto z pośpiechem i trzaskiem niewinne dotychczas „karmicielki" druzgotać.

Jakiś szał opętał rozwścieczonych malców. Zaczęto na wyścigi z dziewczętami chwytać co wspanialsze okazy i z pasją kruszyć je o stół. Robiono z pośpiechem, akordowo, żywiołowo! Nie darowano nawet trzonkom, które starano się zetrzeć w proch. Po łyżkach poszły talerze, po talerzach kubki. Teraz jakiś wariat chwycił wazę pełniutką zupy i jak nie wyrżnie o ścianę. Buchnęły wraz z parą strugi gorącego krupniku i poparzyły najbliżej siedzących. Zaczął się pisk, płacz, rwetes! Któryś z oparzonych podskoczył i kopnął mocno w kostkę tego, który zupę rozlał — ten mu oddał. Zaczęła się bijatyka, kotłowanie. Z kuchni przyleciała baba, pomocnica kucharza i zaczęła krzyczeć, lecz nikt jej już nie słuchał, a nawet któryś się jej odgrażał. Baba uciekła, a po chwili przyprowadziła kucharza z chochlą. Ten ogromny drab z wąsiskami, nawet się o nic nie zapytał; może nawet jeszcze i nie wiedział, że jest rewolucja, więc tak bez pytania, jak nie zacznie trzonkiem chochli prać na lewo i prawo po rozgrzanych, spoconych łbach! Nic nie mówi, tylko grzmoci! Odsapnie i znów grzmoci. Dostał po plecach i nasz Kazik, aż się zgiął. Chłopaki zaczęli się cofać przed tym nieludzkim człowiekiem, aż wreszcie, widząc, że nie ma żartów, rzucili się wszyscy do panicznej ucieczki.

Kalendarzyk

Poniedziałek, 11 października 1948 r.
Katolicki: Macierzyństwa M. B., Emiliana, Aldony.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami). tel. 24-29

Kurs trykotarstwa w Lidze Kobiet

BYDGOSZCZ (a) Wydział Szkoleniowy Ligi Kobiet przyjmuje zapisy na dwumiesięczny kurs trykotarstwa dla zaawansowanych. Kurs rozpoczyna się 18 bm. i obejmuje najnowsze ściegi, modele i fasony.

Rejestracja kart

BYDGOSZCZ (a) Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych pracowników PKP i komunikacyjnych przeprowadzać będzie sklep tekstylny nr 1 BSS, przy ul. Al. 1 Maja 31 w terminie ostatecznym do 15 bm.

• • •

Powiadamia się wszystkich posiadaczy kart MK, że termin rejestracji kart żywnościowych na listopad 48 r. upływa z dniem 25. 10. 48 r.

Rejestrować należy karty dodatkowe „D" i „M" w mleczarniach, oraz karty pracownicze, rodzinne i dodatkowe „C" i „M" w dotychczasowych sklepach Spółdzielni Kolejowej, oraz w sklepach Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, sklep nr 15 ul. Hetmańska 14, — 12 Sowińskiego 28, — 22 Pomorska 71, — 3 Śniadeckich 39, — 76 Długa 65, — 66 Ks. Skorupki 57, — 75 Kr. Jadwigi i Garbary, — 33 Dolina 3.

Pogrzeb znanego artysty-rzeźbiarza

BYDGOSZCZ (dr) Dnia 7 bm. zmarł po długiej chorobie artysta rzeźbiarz śp. Teodor *Gajewski*, rodowity bydgoszczanin. Zmarły był wychowankiem b. bydgoskiej szkoły przemysłu artystycznego i uczniem prof. Giecewicza. Jako utalentowany artysta, był członkiem Związku Plastyków Pomorskich i brał czynny udział w wystawach miejscowych, jak i poza Bydgoszczą. W konkursie na pomnik dla poległych Polaków we Francji, otrzymał I nagrodę, tworzył pomniki w Bydgoszczy i na Pomorzu.

Pogrzeb przedwcześnie zmarłego artysty odbył się w niedzielę po południu o godz. 16,45 z kaplicy cmentarza przy ul. Kossaka, a Msza św. za spokój jego duszy, dziś o godz. 7 w kościele MBNP na Szwederowie.

Uroczysta akademia w Pom. Domu Sztuki

Społeczeństwo bydgoskie uczciło rocznicę historycznej bitwy pod LENINO

BYDGOSZCZ (rp). Piątą rocznicę pamiętnej, historycznej bitwy pod Lenino społeczeństwo bydgoskie uczciło uroczystą akademią w Pomorskim Domu Sztuki.

Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Na pięknie udekorowane podium wkroczyło 6 żołnierzy w pełnym rynsztunku bojowym i poczty sztandarowe. Uroczystość zagaił prezes zarządu miejskiego Tow. Przyj. Żołnierza p. Fol, witając wszystkich obecnych z wojewodą pomorskim p. I. Kubeckim i gen. Połturzyckim na czele. Z kolei orkiestra odegrała hymn polski i radziecki, po czym przemówił ppłk. Gonczarewski, a po nim wicewojewoda p. Jakubowicz. Mówcy przedstawili długą i ciężką drogę żołnierza polskiego walczącego o wolność i niepodległość Ojczyzny. Bohaterska Dywizja im T. Kościuszki walcząc ramię przy ramieniu ze swoim słowiańskim sprzymierzeńcem łamała zaciekle bronione linie niemieckich umocnień i wreszcie przyniosła nam wolność i niepodległość. Na ruinach Berlina zatknięto flagę polską.

Po przemówieniach uczczono pamięć poległych bohaterów jednominutową ciszą po czym na podium stanęli współuczestnicy walk pod Lenino: mjr Dobrusin, kpt. Jakimowicz i por. Mostowicz, którym młodzież wręczyła wiązanki kwiatów. Z kolei przedstawiciele organizacji: Harcerstwa Polskiego, ZMP i Służba Polsce złożyli przed gen. Połturzyckim ślubowanie, przyrzekając iść śladem żołnierzy kościuszkowskich i obiecując, że nie zabraknie młodzieży tam, gdzie będzie chodziło o dobro Polski Ludowej.

Oficjalną część akademii zakończyło wspólne odśpiewanie „Roty". Na dalszą część uroczystości złożyły się występy artystyczne.

Rocznicę bitwy pod Lenino uczczono również w pięknej akademii młodzieżowej, którą urządziła „Służba Polsce" w sali OKZZ.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W poniedziałek (11 bm.) cieszącа się wielkim powodzeniem najnowsza 3 aktowa sztuka J. Szaniawskiego pt. „Kowal, pieniądze i gwiazdy". Pocz. o godz. 19.30.

KINA — Pomorzanin: Harry Smith odkrywa Amerykę. Polonia: Ostatni Mohikanin. Wolność: Timur i jego drużyna. Orzeł: Harry Smith odkrywa Amerykę. Gryf: Przygoda na wakacjach. Bałtyk: Dusze czarnych. Aktualności: Program nr 27.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20.30, jedynie „Pomorzanin" o g. 15. 17 i 19.30 i „Aktualności" o g 15

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40 wewnętrzny kolej. 482. Wzywać tylko w nagłych wypadkach.

DYŻURY APTEK: Do 16 bm. dyżury pełnią. Apt. „Przy Placu Piastowskim" ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42, i apt. „Przy Placu Teatralnym" ul. Marsz. Focha 10 tel. 19-62.

WAŻNIEJSZE TELEFONY. — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Wtorek, 12 padziernika 1948 r

5.10 Progr. og.-polski. 9.30 Program lokalny dnia. 9.35 Wiadomości miejscowe. 11.57 Progr og.-polski. 12.35 Audycja dla wsi. 14.30 Progr. og.-polski. 15.10 Felieton pt. „Silva rerum teatru współczesnego" w opr. St. Stampfl. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji

Zaszczytna rola milicjanta w Polsce Odrodzonej

BYDGOSZCZ (rp). W czwartą rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej PR odbył się w Bydgoszczy capstrzyk, (o którym donosiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma), a wieczorem w sali UBP przy ul. Chodkiewicza uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, partii politycznych i licznie zebranej rodziny milicyjnej.

Uroczystość po odegraniu hymnu narodowego zagaił komendant Woj. MO ppłk. Janikowski, witając zebranych. Po ukonstytuowaniu się prezydium przemówił ppłk. Janikowski, który zanalizował osiągnięcia MO na odcinku walki z przestępczością i na odcinku budowy trwałych fundamentów nowej Polski — Polski Ludowej.

Granatowa policja państwowa, rozwiązana dekretem PKWN z dnia 7. 10. 44 r., była ślepym narzędziem sanacji. W latach okupacji przyjęła ona służbę u Niemców, pomagając w wyniszczaniu narodu polskiego. W przeciwieństwie do nich milicjant stanął właśnie w obronie tych prześladowanych i do walki o ugruntowanie demokracji w Polsce. MO, mimo zaledwie czteroletniego istnienia, ma już za sobą poważne osiągnięcia. Likwidacja band i wykrycie znacznie większej ilości przestępstw w ubiegłym roku oto rezultaty wzmożonej pracy funkcjonariuszy MO. Prawie wszyscy milicjanci należą do partii politycznych. Na terenie naszego województwa w br. MO składa się z 64% milicjantów pochodzenia robotniczego, 22% chłopskiego, 4% inteligencji pracującej i 10% inych zawodów.

Z kolei odczytano rozkaz min. Bezp. Publ. Radkiewicza i kom. gł. MO gen. Witolda, po czym przemówił gen. Połturzycki. Zaznaczył on, że milicjanci powstali z szeregów partyzantów i że są oni żołnierzami walczącymi o polepszenie bytu robotnika oraz mało i średniorolnego chłopa. Kończąc swoje przemówienie gen. Połturzycki podkreślił, że bitwa rozpoczęta przez partyzantów polskich i podjęta następnie przez żołnierza walczącego pod Lenino, a kontynuowana przez milicjantów przyniosła ostateczne zwycięstwo narodowi polskiemu.

Akademię zakończyła część artystyczna.

Marsze jesienne MO

BYDGOSZCZ (tj). Z okazji święta Milicji Obywatelskiej odbyły się marsze patrolowe, które wchodzą w skład ogólnopolskich masowych marszów jesiennych, jakie odbędą się w przyszłą niedzielę. Ogółem startowało 18 zespołów. Trasa wynosiła 10 km. Pierwsze miejsce zajął patrol KBW, 2. drugi patrol KBW, 3. trzeci patrol KBW, 4. Komenda Miasta MO patr. pierwszy, 5. ORMO 6. Komenda Miasta MO — patrol drugi.

Chojniczanka-Zawisza 3:3

BYDGOSZCZ (tj). Mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej klasy A między Chojniczanką a Zawiszą zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (3:2). Gra stała na słabym poziomie. W pierwszej połowie meczu przewagę miała Chojniczanka, która wykazywała większy ciąg na bramkę, operując długimi podaniami. Zespół Zawiszy grał nieproduktywnie, zbytnio hołdując akcjom solowym. Szczególnie celował w tego rodzaju grze Jezierski, który wózkowaniem hamował grę. Po przerwie doszli do głosu gospodarze, którzy mieli szereg dogodnych sytuacji podbramkowych. Niedysponowany jednak strzałowo atak ich (szczególnie Augustyn) nie potrafił wykorzystać okazji do zdobycia bramki. Najlepszym na boisku był obrońca Chojniczanki — Lenc, który zwłaszcza w drugiej połowie skutecznie rozbijał wszystkie akcje Zawiszy.

Bramki padły w następującej kolejności: w 8 min. prowadzenie dla Chojniczanki uzyskuje Paszek. W 19 min. B. Dalecki podwyższa wynik na 2:0. W 33 min. Zawisza egzekwuje rzut karny za rękę Majki. Bramkarz wybija piłkę w pole, piłkę dostaje Smogorowski i z najbliższej odległości zdobywa pierwszy punkt dla Zawiszy. W 35 min. B. Dalecki, bardzo ładnie wystawiony, strzela trzecią bramkę dla Chojniczanki. W trzy minuty później Grupiński poprawia wynik na 3:2. Wyrównująca bramka padła z niezwykle efektownego strzału Jezierskiego (z odległości około 30 m) w ostatniej minucie gry.

Sędziował p. Robaczewski.

Wicemin. spraw zagranicznych Leszczycki w Bydgoszczy

Polskie Tow. Krajoznawcze przed nowym etapem

BYDGOSZCZ (dr). W dniu wczorajszym odbyło się zebranie zarządu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, na które przybył przewodniczący zarządu głównego PTK, wiceminister spraw zagranicznych, Stanisław Leszczycki, wygłaszając referat na temat nowych celów i zadań PTK. Postanowiono bowiem zreorganizować PTK, oddając ją związkom zawodowym i organizacjom młodzieżowym. W ramach popularyzacji akcji PTK odbędzie się w Bydgoszczy od dnia 7 do 21 listopada br. ruchoma wystawa pt. „Ziemie Zachodnie w fotografii".

Gdzie stanie

monumentalny pomnik

ku czci żołnierzy radzieckich?

BYDGOSZCZ (dr). Dla podjęcia realizacji uchwały powziętej na MRN w sprawie budowy monumentalnego pomnika ku czci żołnierzy radzieckich, odbyło się zebranie plenarne komitetu obywatelskiego budowy pomnika któremu przewodniczył prez. miasta Twardzicki. Zastanawiając się nad wyborem placu pod pomnik wymieniono jako najbardziej reprezentacyjne: Plac Wolności, Plac Daszyńskiego, oraz plac przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Bernardyńskiej. Sprawę tę rozstrzygną artyści-architekci. W rozpisanym konkursie na budowę pomnika będą mogli wziąć udział architekci z całej Polski. Odsłonięcie nastąpi w dniu 1 maja 1949 roku. Koszt wynosić ma około 8 milionów złotych. Na zakończenie komitet obywatelski powołał sekcję imprezowo-propagandową.

POMÓŻ zniszczonej Warszawie

Śpiewajmy Panu!

Pierwszy powojenny zjazd

chórów koscielnych

okręgu bydgoskiego

BYDGOSZCZ (iza) Bydgoszcz, znana z kultywowania pieśni polskiej od dziesiątek lat, jest siedzibą dwóch okręgów śpiewaczych: okręgu chórów śpiewaczych przy Pom. Zw. Śpiewaczym i okręgu chórów kościelnych przy Zw. Chórów Kościelnych archidiecezji gnieźnieńskiej.

W ub. niedzielę odbył się pod hasłem „Śpiewajmy Panu!" pierwszy po wojnie zjazd chórów kościelnych przy Zw. Chórów Kościelnych, który obejmuje 20 chórów kościelnych. W zjeździe uczestniczyło 16 chórów miejscowych i zamiejscowych ze sztandarami w liczbie 1500 śpiewaków.

Uroczystość rozpoczęła się w kościele OO Jezuitów przy pl. Kościeleckich odśpiewaniem przez 15 chórów potężnej pieśni „Bogarodzica", poczym w intencji zjazdu odprawiona została uroczysta Suma, którą celebrował prezes Zw. Chórów, ks. Dąbrowski. Na chórze stanęły zjednoczone chóry: „Harmonia", parafii św. Józefa (Zimne Wody), św. Wojciecha (Okole), Wincentego à Paulo (Bielawki), MBNP (Szwederowo) — w sile przeszło 400 śpiewaków, które pod kierownictwem dyryg. ork. Kędzierzyńskiego odśpiewały na cztery głosy wspaniałą Mszę św. Filkiego. Przy organach zasiadł dypl. org. p. Kowalski. Kazanie na temat chórów kościelnych i chorału gregoriańskiego wygłosił ks. sup. Kurdziel. Kaznodzieja podkreślił, że Kościół jako przedstawiciel piękna sztuki chętnie popiera chóry i polską pieśń, gdyż kto śpiewa — podwójnie się modli. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i pieśnią „My chcemy Boga".

Zaznaczyć wypada, że w uroczystości kościelnej wzięły udział kilkutysięczne rzesze wiernych.

O godz. 13 w pięknie udekorowanej sztandarami papieskimi i państwowymi, sali Domu Katolickiego przy Farze nastąpiło otwarcie zjazdu. Uroczysta akademia zainaugurowana została odśpiewaniem hymnu „Gaude Mater Polonia" Gorczyckiego przez chór „Moniuszki" pod kier. dypl. org. Fr. Masłowskiego, po czym słowo wstępne wygłosił prezes okręgu p. Lemański.

Delegat arcybiskupi ks. prof. dr Wiśniewski wygłosił referat na temat muzyki kościelnej, a w szczególności chorału gregoriańskiego. Temat referatu obejmował poza tym znaczenie chóru kościelnego dla podkreślenia piękna liturgii.

Z kolei chór „Harmonia" pod kier. dyryg. prof. Karaśkiewicza pięknie wykonał psalm Kochanowskiego w op. Troschla. Prezes Związku, ks. Dąbrowski wspomniał o zadaniach, jakie do spełnienia mają chóry kościelne, oraz podał krótki rzut działalności na przyszłość.

O godz. 16 odbył się w kościele OO Jezuitów konkurs chórów kocielnych, którego wyniki podamy w numerze jutrzejszym.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Tow. Śpiewu Halka. Chór śpiewa dzisiaj 11 bm. na uroczystej akademii w Klubie Oficerskim o g. 18. Zbiórka o g. 17.45 przy przejedzie kolejowym Al. 1 Maja. Komplet bezwzględnie obowiązkowy.

Młodzież garnie się do lotnictwa

Doskonałe warunki szkoleniowe na Pomorzu Zachodnim

Reportaż IKP ze szkoły szybowcowej w Nowym Młynie

Szczecin, w październiku.

Kto wie, gdzie znajduje się Nowy Młyn? Zapewne prawie nikt nie tylko z mieszkańców Polski centralnej, ale nawet Pomorza Zachodniego. A przecież w ośrodku tym szkolą się setki miłośników lotnictwa i miejscowość ta powinna być otoczona pewnego rodzaju opieką ze strony społeczeństwa.

Nowy Młyn znajduje się w południowej części pow. sławnieńskiego — 42 km od Sławna, a 12 km na południe od Polanowa, przy szosie prowadzącej do Bobolic. Okolica jest tutaj wyjątkowo piękna: jest to bowiem północny rejon pojezierza zachodnio-pomorskiego. Konfiguracja terenu górzysta, pełna jezior położonych wśród gór i lasów. W pobliżu osady znajduje się kilka jezior, a największe z nich to Bobęcino. Na północ od Bobęcina rozciągają się pięknie zalesione Góry Szybskie, których wysokość dochodzi do 227 m nad poziom morza. Na wschód od jeziora wzniesienia dochodzą do 238 m, a na zachodzie do 234 m.

W takiej to kotlinie nad jeziorem znajduje się Nowy Młyn. Zabudowania osady szybowcowej dostosowane są do okolicznych budowli wiejskich. Domki pokryte sitowiem przypominają raczej osadę rybacką, aniżeli szkołę szybowcową.

Szkoła w Nowym Młynie jest wyposażona i urządzona doskonale. Obok pomieszczeń mieszkalnych zaopatrzonych w łaźnie, wodociągi, natryski itp., są tutaj boiska sportowe. Można także uprawiać sport wodny na rozległym jeziorze.

W szkole przez cały sezon odbywają się turnusy szkoleniowe (a więc od maja do października). Osiedle ma warunki do szkolenia równocześnie 120 ludzi. Na miejscu znajdują się również małe warsztaty naprawcze.

Szkolenie jest trojakiego rodzaju:

1) wyrzuca się szybowce przy pomocy liny gumowej wykorzystując górzysty teren,

2) wyrzucanie szybowca przy pomocy wyciągaczki (motoru samochodowego),

3) wyjątkowe właściwości terenu sprzyjają również lotom żaglowym.

Warunki termiczne (różnice pomiędzy nagrzaniem przestrzeni pól, lasów i przestrzeni wodnej) oraz konfiguracja terenu pozwalają na wielogodzinne loty. Najdłuższy czas żaglu (jednego lotu) zanotowany tutaj przez naszych młodych lotników szybowcowych wynosi 5 godzin 20 minut. Nie ulega wątpliwości, że i ten rekord zostanie szybko pobity, tak jak w krótkim czasie zostały pobite poprzednie rekordy długości lotów.

Szkolenie w Nowym Młynie rozpoczęto już w 1947 r. Po wyposażeniu ośrodka w sprzęt przeprowadzono dwa turnusy szkoleniowe i osiągnięto bardzo dobre wyniki.

W roku bieżącym szkolenie rozpoczęło się już w kwietniu. W ciągu całego 1948 r. przejdzie przez szkołę około 300 junaków ze „Służby Polsce" w 5 turnusach. Do zachodnio-pomorskiego ośrodka szybowcowego przybywają junacy z całej Polski.

Oczywiście prace wykonywane w Nowym Młynie nie wyczerpują ogółu zadań stojących przed lotnictwem cywilnym Pomorza Zachodniego. W dalszym ciągu przeprowadza się akcję zabezpieczania i zwożenia sprzętu. W 1947 r. od maja do jesieni wyremontowano 30 szybowców. Postępy czynią także prace organizacyjne: w Słupsku otwarty został „Aeroklub". Przeprowadza się rozbudowę warsztatów w Dąbiu Szczecińskim, i w nich remontuje się dalsze szybowce i maszyny motorowe oraz sprzęt lotniczy.

Pomorze Zachodnie ma doskonałe warunki do szkolenia narybku lotniczego. Na rozległych obszarach Pojezierza można szkolić lotników szybowcowych. Kandydatów jest dużo; młodzież garnie się do lotnictwa i trudno nawet wszystkich przyjąć. A sport ten daje ogromną ilość wrażeń, wyrabiając siłę charakteru, odwagę, zwiększa zdolności orientacyjne itp.

Na równinnych natomiast przestrzeniach wojew. szczecińskiego szkolić można w drugim etapie pilotów do samolotów motorowych. Pierwsze podstawy zarówno organizacyjne jak i techniczne zostały już stworzone.

Czesław Piskorski.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Nuntempa Pollando (Polska współczesna), wyd. Zw. Esperantystów w Polsce, Warszawa — 1948 r. Jest to pierwsze powojenne wydawnictwo wymienionego Związku, przeznaczone dla zagranicy. Zawiera ono następujące artykuły w języku międzynarodowym esperanto: dr M. Karniol — „Strukturalne podstawy Państwa Polskiego"; R. Sieniawski — „Polska polityka zagraniczna"; wiceminister W. Garncarczyk — „Drogi oświaty w Polsce;" Bolesław Minc — „Polska na drodze odbudowy"; Zygmunt Kratko — „Rola związków zawodowych w Polsce"; E. Czelicka — „Sytuacja gospodarcza Polski" oraz J. Zawada — „Ruch spółdzielczy" i „Ruch esperancki" w Polsce. Ze względu na obiektywność i fachowość artykułów broszura ta nadaje się do wysyłki do przyjaciół zagranicznych i może przyczynić się do rozwiązania wielu uprzedzeń, jakie do Polski Ludowej istnieją wśród świadomych i nieświadomych jej przeciwników za granicą.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

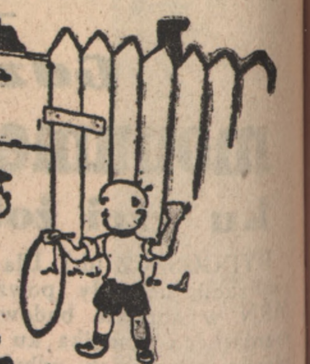
Wtorek, dnia 12 października 1948 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego — Gdańsk. 8.10 Muzyka poranna. 8.30 Powieść I. Olbrachta „Anna Proletariuszka". 8.50 Muzyka. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.40 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe 12.10 Koncert solistów: Ed. Pawlak — bas, Z. Lednicki — skrzypce. 12.50 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Koncert kameralny — soliści Filharmonii Bałtyckiej. 15.30 Koncert dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Montaż literacki pt. „Bitwa pod Lenino" 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, I. Jęsiakówna — sopran. 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza. 17.50 W pianie mydlanej — pogadanka M. Jeżewskiej. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Bitwa pod Lenino — pogadanka Zdz. Śliwińskiego. 18.25 Montaż literacki. 19.15 Koncert krakowskiej orkiestry P. R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Rezerwa. 21.00 Szostakowicz — V Symfonia. 22.00 Mozaika muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn

HUMOR

— A jak będę duży, to przyjdę cię poprosić o twoją rękę...

— Bardzo dobrze, ale musisz przyjść rano, kiedy tatusia nie ma w domu...



REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815866